

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

2 sierpnia 2012 r.

Ustawa o informacji oświatowej

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak pamiętamy, ustawa o systemie informacji oświatowej budziła rok temu ogromne kontrowersje, ogromne emocje, ponieważ, jak się wydawało, gromadzone w systemie dane osobowe powiązane z danymi personalnymi uczniów, a nie tylko statystykami, powodują spore zagrożenie. Chodzi o to, że z jednej strony narusza się pewną prywatność i to w obszarze niezwykle wrażliwym, a z drugiej strony pozyskanie tych danych może stanowić pokusę dla wielu podmiotów.

Rzeczywiście wniosek w tej sprawie wpłynął do Trybunału Konstytucyjnego i wczoraj na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu odniosłem wrażenie, że miało to istotny wpływ na modyfikację omawianej ustawy. Ale może było to moje subiektywne wrażenie.

Muszę powiedzieć, proszę państwa, że zarówno w odniesieniu do tej ustawy, jak i następnej, której dotyczy drugi punkt naszego posiedzenia, jesteśmy w niezwykle niekomfortowej – żeby nie powiedzieć: złej – sytuacji przymusu czasowego. Chodzi o to, że wiemy o tym, iż w sierpniu Sejm już nie będzie obradował, a ustawa powinna wejść w życie nie później niż 31 sierpnia, bo jeśli nie wejdzie w życie, to – zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą – od 1 września powinny być zbierane właśnie te wrażliwe dane osobowe, których zakres jest istotnie ograniczany w ramach tej modyfikacji, zgodnie zresztą z oczekiwaniami wyrażonymi zarówno wtedy, kiedy przyjmowano tę ustawę w Sejmie i Senacie, jak i w wielu głosach rodziców. A modyfikacja ta ma wady prawne, o czym legislatorzy Senatu poinformowali nas w stosownej opinii – leży ona na ławach senatorskich. Otóż ustawa posługuje się pojęciami... Art. 74 ust. 1 pkt 4 wprowadza pojęcia i czynności niezdefiniowane w ustawie. I tłumaczenie przedstawicieli ministerstwa, że te pojęcia są zdefiniowane w aktach wykonawczych, w szczególności w rozporządzeniach, nie jest wystarczającym uzasadnieniem takiego ich wprowadzania.

Oczywiście przywołano tutaj urząd ochrony danych osobowych. No, Panie Ministrze, pamiętamy wczorajszą wypowiedź inspektora danych osobowych, który jakby rozwijał swoje stanowisko – ja przez grzeczność nie będę tego przytaczał. Powstaje oczywiście pytanie, czy taki centralny system jest potrzebny. Muszę powiedzieć, że to jest oczywiście szerszy problem, który w ostatnich miesiącach jakby przetacza się przez nasze społeczeństwo. Bo, z jednej strony, mówimy o demokracji, o rozwoju tej demokracji, o ochronie praw osobistych obywateli, a z drugiej strony coraz częściej wkraczamy w te

prawa i one są w jakiś sposób ograniczane czy, powiedziałbym, nadwyrężane. Przypomnę tu problem dużego poruszenia społecznego wokół ratyfikacji ACTA. Zatem trzeba tutaj powiedzieć, że podejście do tego typu danych i do tego typu problemów, dotyczących praw osobistych i funkcjonowania społeczeństwa, jest bardzo nierówne. A wiemy o tym, że nowoczesne technologie powodują, iż po włożeniu pendrive'a do stosownego interface'u, tudzież po kliknięciu jednego przycisku klawiatury można dokonać transferu ogromnej ilości danych, nad którymi stracimy kontrolę. Dlatego muszę powiedzieć, że ta inna filozofia, inne podejście do omawianego problemu też zasługiwałyby na jakąś uwagę, tym bardziej że wiemy o tym, iż żaden system informatyczny nigdy nie jest w 100% bezpieczny. Trudno oczekiwać od inspektora danych osobowych, by wypowiadał się na temat bezpieczeństwa systemów informatycznych. Ja akurat jestem informatykiem i dla informatyka jest oczywiste, że nie ma w 100% odpornych systemów informatycznych. A trzeba jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w tym obszarze jest też człowiek, jest wielu ludzi, którzy wprowadzają te wszystkie dane. I oczywiście wierzymy w ich etyczne postępowanie, ale są tu pewne zagrożenia, ponieważ te dane są niezwykle interesujące, na przykład dla firm farmaceutycznych, i mogą być wykorzystane do różnych celów marketingowych. Dlatego też jest tutaj potrzebna pewna ostrożność.

Ja złożyłem stosowne poprawki. Nie chciałbym się tutaj nad nimi pochylać, bo to jest odrębny temat, ale pewne wątki, które państwu przedstawiłem, pokazują szerszy kontekst sytuacji związanej z tą ustawą. Bardzo dziękuję za uwagę.